

# Wielka niewiadoma – ile jest drzew na Ursynowie?

Architekci Ursynowa projektując blisko pół wieku temu naszą dzielnicę chcieli stworzyć miasto dla 40 tys. osób. Miasto Ursynów w założeniu miało wykorzystywać duńskie doświadczenia oraz koncepcję samowystarczalnej jednostki mieszkalnej w ujęciu tzw. "parceli grupowej". Miało być budowane w ramach demokracji lokalnej, tak by jak najlepiej odpowiadać na potrzeby mieszkańców.

Zabudowa miała mieć zróżnicowany charakter i być otoczona terenami zieleni, poprzecinany jedynie siecią krętych pieszych uliczek. To właśnie zieleni miała przykryć niedoskonałości i nie pozwolić na dominację betonu. Nie wszystko jednak poszło zgodnie z planem, a do naszej dzielnicy przyłgnęła etykieta "betonowej sypialni". Dzisiaj to rozbudowa infrastruktury, niezliczone nowe usługi, inwestycje, w tym bloki w miejsce enklaw zieleni zmieniają naszą dzielnicę. Tylko czy w tym wszystkim Ursynów nie zatracił swojego zielonego charakteru? Czy równowaga pomiędzy betonem a zielenią została zachowana? Postanowiliśmy sprawdzić jaki jest stan rzeczy w 2017 roku.



Imielin, rejon tzw. ursynowskiego Manhattanu, okolice ulicy Indiry Gandhi, fot. UTM

W pierwszej kolejności chcieliśmy zbadać temat wycinek. "Lex Szyszko", budowa połączeń drogowych, takich jak np. Rosnowskiego czy przedłużenie Belgradzkiej to realne straty w ursynowskim drzewostanie. Jednakże, sprawy zieleni, w szczególności dotyczące kluczowej informacji, czyli bilansu masy zielonej, należy zawsze rozpatrywać w ujęciu całkowitym. Na poniższej ilustracji możemy zobaczyć jak wygląda mapa wysokiego Ursynowa z wyszczególnieniem własności terenów. Kolorem żółtym są zaznaczone tereny będące we władaniu m.st. Warszawy. Jest to bardzo ważna informacja, ponieważ od stycznia 2016 roku decyzje administracyjne odnośnie pozwoleń na wycinkę zieleni z tych gruntów wydaje Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, a nie dzielnicowy Wydział Ochrony Środowiska (z wyjątkiem gruntów m.st. Warszawy będących w

użytkowaniu wieczystym). Jak widać na mapie stanowi to lwią część naszej dzielnicy. Oznacza to, iż [Dzielnica Ursynów m.st. Warszawy](#) nie ma pełnej kontroli nad procesem wydawania pozwoleń na wycinkę. Urząd Marszałkowski jest odrębnym organem samorządowym. Nie ma nawet obowiązku informować dzielnicy o swoich decyzjach, tym bardziej konsultować ich zasadności. Prawo, które pozbawiło samorządy narzędzi kontrolnych odnośnie własnych zasobów zieleni, uchwaliła [Platforma Obywatelska](#) w końcówce poprzedniej kadencji rządu, nowelizując ustawę o ochronie przyrody.



Fragment mapy Warszawy z miejskiego serwisu Biura Geodezji i Katastru – <http://www.mapa.um.warszawa.pl>

Próbując wydobyć interesujące nas dane z Urzędu Dzielnicy Ursynów wybraliśmy się m.in. na posiedzenie Komisji Architektury i Ochrony Środowiska Rady Dzielnicy Ursynów, podczas którego naczelnik WOS przedstawiła informację dot. działalności tego wydziału w roku 2017. W zestawieniu przedstawione były drzewa nasadzone, zabrakło jednak informacji na temat wyciętych drzew. Tak przedstawiona informacja nie daje możliwości określania bilansu, czyli porównania liczby nasadzonych drzew z liczbą drzew wyciętych. Nie da się zatem na podstawie tych danych określić czy wycięto więcej drzew niż posadzono. Dane które posiadają ursynowscy urzędnicy są niemiarodajne. Dziwne, że nie przeszkadza to przedstawicielom Urzędu oraz samemu [Robert Kempa – Burmistrz Ursynowa](#) w posługiwaniu się tymi danymi, a także [prezentowaniu ich opinii publicznej](#), co może prowadzić do zaciemnienia realnego stanu rzeczy. Ile nasadzono drzew, z czyjej inicjatywy zrobiono te nasadzenia, a także ile w tym samym czasie drzew wycięto. Tylko dysponując takim zestawem danych jesteśmy w stanie lepiej zrozumieć jak sytuacja naprawdę wygląda.



314 to liczba drzew, które zostały posadzone w naszej dzielnicy z inicjatywy mieszkańców

Wielkie brawa dla mieszkańców! Kto mówi, że w Polsce nie ma społeczeństwa obywatelskiego ten chyba nigdy nie był na Ursynowie. Według danych WOS na 443 posadzonych drzew w tym roku, dokładnie 314 (sic) pochodzi z inicjatywy obywatelskiej.

Są to nasadzenia realizowane w ramach projektów złożonych przez mieszkańców do [Budżet Partycypacyjny na Ursynowie](#) na rok 2017. Istnienie tych nasadzeń jest inicjatywą tylko i wyłącznie mieszkańców. Urzędowym obowiązkiem natomiast było zrealizowanie tych projektów, które wygrały głosowanie, bo jest to realizacja Zarządzenia Prezydenta m.st. Warszawy [Hanna Gronkiewicz-Waltz](#) (dokładnie to paragrafów 3 i 5 z [Zarządzenia nr 1400/2015 z dnia 8 października 2015 r.](#)). Oznacza to, że...



107 to liczba drzew posadzonych na Ursynowie w 2017 roku z inicjatywy UDU

W ramach corocznego „Planu nasadzeń drzew i krzewów”, czyli z inicjatywy Urzędu Dzielnicy posadzono tylko 107 drzew... Akurat ta informacja została przez dzielnicowy WOS wyszczególniona, dlaczego więc burmistrz sumuje dane i przedstawia jako inicjatywę urzędu? Odpowiedź na to pytanie pozostawiamy Wam drodzy czytelnicy. Resztką drzew, która została posadzona to nasadzenia zastępcze za wycięte drzewa. Tu znowu brakuje kluczowej informacji, żeby ocenić sytuację potrzebne są dane odnośnie wycinki drzew. Burmistrz „leśnik” rzeczywiście szybko sadi drzewa i już w parę dni po naszym spotkaniu dodaje do swojego zestawienia kolejne 50 drzew, które jak się okazało posadził inny Wydział Urzędu, ale tych danych również zabrakło w pierwotnym zestawieniu przedstawionym nam na Komisji...



Imielin, okolice tzw. Psiej Górki, fot. UTM

Nawet gdyby przyjąć dane prezentowane przez urzędników za pewnik, należy zadać sobie fundamentalne pytanie – czy mała sadzonka zastąpi duże drzewo? Czy 10-letni klon pospolity daje tyle samo tlenu co 50-letni? Ile dwutlenku węgla pochłania taka młoda sadzonka, a ile 30-letnia robinia akacjowa? Według dr Dominika Drzazgi jeden 100-letni buk produkuje tyle tlenu co 1700 sadzonek w wieku 10 lat! Z wielu dostępnych powszechnie badań w zakresie procesu fotosyntezy wynika, że z 1 m<sup>2</sup> powierzchni liścia dostaje się do atmosfery w ciągu okresu wegetacyjnego co najmniej 0,5 kg a czasem nawet ponad 1 kg czystego tlenu (O<sub>2</sub>). Największe ilości tlenu dostarczają takie drzewa jak buk pospolity (1,1 kg), klon (1,1 kg), robinia akacjowa (1,1 kg), wierzba krucha lub dąb (0,8 kg), lipa i jesion (0,7 kg). Aby uzupełnić straty po

kilkudziesięciu robiniach wyciętych przy ul. Belgradzkiej, należałoby posadzić przynajmniej setki drzew, i to bynajmniej nie patyków z kilkoma listkami. Nie czarujmy się, realny bilans masy zieleni na Ursynowie jest ujemny, jeżeli nie dramatycznie ujemny. Co więcej! Aby mieć wiedzę o rzeczywistym stanie zieleni na Ursynowie należy skompletować w pierwszej kolejności dane, a później zestawić je z całkowitą liczbą zieleni, która rośnie na terenie dzielnicy. Dopiero takie zestawienie da nam prawdziwy obraz.



Dąb Mieszko I – duma Ursynowa, fot. Sławek Kińczyk, HaloUrsynów.

Niestety, jak udało nam się ustalić Dzielnica nie realizuje się z należytą starannością zarządzenia Prezydenta m.st. Warszawy Nr 67/2015, które przekazuje burmistrzom dzielnic obowiązek prowadzenia ogólnomiejskiej bazy danych o terenach zieleni. Ursynów ma zinwentaryzowane raptem ok. 10% zasobów zieleni znajdujących się w granicach dzielnicy, co możecie Państwo sprawdzić na [miejskiej mapie](#) w zakładce zieleń. Bez tej inwentaryzacji podawanie jakichkolwiek danych jest bezsensowne. Co więcej bez tej inwentaryzacji nie da się wprowadzić racjonalnego programu ochrony środowiska. Ile jest drzew na Ursynowie? Tego jeszcze nie wiemy, ale dołożymy starań, aby to ustalić.

JMŁ, PP



[MIASTO URSYNÓW](#)